

# Wyleczą nas robale

**Pijawki były stosowane już przez starożytnych Egipcjan. W XVII wieku we Francji wierzono, że pijawki ulecą wszelkie schorzenia, od bólu głowy po krwotok. Lekarze indyjscy z powodzeniem leczyli nimi żyłaki nóg.**

Dziś pijawki lekarskie są hodowane w specjalnych ośrodkach. Muszą być czyste, żeby nie przenieść żadnej choroby krwi. Z tego powodu tych samych robaków nie powinny stosować np. dwie osoby. Pojedyncza pijawka z hodowli kosztuje około 8 dolarów. W Polsce pijawki są pod ochroną. Kiedyś stosowano je masowo i populacja została przetrzebiona.

Ostatnio amerykańska Agencja Żywności i Leków (FDA) dopuściła do użytku pijawki medyczne (Hirudo medicinalis), oficjalnie uznając je za lekarstwo. Lekarze musieli przyznać, że hirudyna jest skuteczniejsza w zapobieganiu zawałom, niż stosowana do tej pory aspiryna czy heparyna (testy na około 20 tysiącach chorych). Dzięki pijawkom, jedna z firm farmaceutycznych stworzyła już syntetyczną hirudynę, którą mogą przyjmować chorzy.

Pijawki doceniono też za działanie znieczulające. – Niemcy wykorzystują je przy zapaleniu stawów kolanowych – mówi Michał Szuch, reumatolog. – W takiej fazie, w której ulgi nie przynoszą żadne tradycyjne lekarstwa, żywe robaki działają rewelacyjnie. Wiedzą o tym również chirurdzy plastycy, którzy do pomocy pijawek uciekają się w trudnych przypadkach – po operacjach przyszycia palców, uszu, a nawet prącia. Pijawki łagodzą opuchlizny, nie dopuszczają do powstania skrzepów i zablokowania się żył.

W Wielkiej Brytanii terapię larwami much stosuje około 400 ośrodków medycznych (za tysiąc larw plujek trzeba zapłacić 70 dolarów, ale wystarcza to do wyleczenia kilku pacjentów).

Leczniczy wpływ muszych larw na rany jako jeden z pierwszych odkrył (i z powodzeniem stosował) chirurg armii napoleońskiej, baron D. J. Larrey.

Małgorzata Woźniak, Wyleczą nas robale, Kulisy  
<http://www.kulisy.pl>